

Prof. dr hab. Jacek Jan Pawlik SVD
Uniwersytet Warmiński-Mazurski w Olsztynie
jacek.pawlik@uwm.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Chulek
„Jak wytwarzany jest slums? Studium przypadku mieszkańców Kibery i
Korogocho w Nairobi”

Populacja miast afrykańskich wzrasta w zawrotnym tempie. Spowodowane jest to nie tylko demograficznym wzrostem ludności, ale również migracjami z obszarów wiejskich w poszukiwaniu lepszego życia. Ten nieproporcjonalnie szybki wzrost ludności stawia rządzących przed wyzwaniem zapewnienia minimum infrastruktury dla przybywających. Niestety, porównywalna z inwazją wędrowka do miast wymyka się jakimukolwiek planowaniu i czyni bezradnymi włodarzy miast.

Miasta afrykańskie odznaczają się różnorodnością wynikającą nie tylko z warunków naturalnych m.in. ukształtowania terenu, ale również z odmienności struktur odziedziczonych niejednokrotnie z przeszłości kolonialnej. Dzielnice jednych odzwierciedlać będą podziały na klasy społeczne i wskazywać na stopień zamożności, w innych miastach biedniejsi i bogatsi sąsiadować będą ze sobą.

Mimo że życie dla większości mieszkańców miast afrykańskich jest walką o przeżycie, przeciętny wieśniak marzy o przeprowadzce będąc przekonany, że w mieście znajdzie szeroką gamę możliwości rozwoju, uniknie stagnacji, otworzy się na nowe i w ten sposób radykalnie zmieni swoją sytuację. Okazuje się jednak, że życie w mieście jest nie tylko wyzwaniem, ale również oznacza stałe zmaganie się z nędzą. Tylko części z przybywających udało się znaleźć dobrą pracę gwarantującą środki do życia i zapewniającą rozwój. Wielu jednak skazanych jest na stałą walkę o przeżycie mobilizującą pomysłowość, spryt i energię, jednak rujnącą często zdrowie.

Przyjęło się nazywać slumsami regiony miasta odznaczające się gęstą zabudową z nietrwałych materiałów i odpadów (fr. „bidonville” – miasto zbudowane z bidonów) zamieszkałe przez ubogą ludność. Obszar ten pozbawiony jest kanalizacji i bieżącej wody.

Dostęp do elektryczności jest ograniczony. Według norm przyjętych przez ONZ warunki życia w slumsach nie zapewniają minimum koniecznego do godnego życia.

Praca doktorska pani mgr Magdaleny Chułek poświęcona jest dwóm slumsom Nairobi: Kiberze i Korogocho. Kibera, największy slums Afryki Wschodniej jest powszechnie znana. „Dzielnica nędzy” wielkiej metropolii przyciąga uwagę nie tylko pracowników socjalnych i organizacji pomocowych, ale także turystów, którzy uważają odwiedzin Kibery za „atrakcję”, którą koniecznie trzeba zobaczyć. Ze względu na wielkość i gęstość zaludnienia Kibera odgrywa istotną rolę jako baza siły roboczej dla miasta, a ponadto żyje własnym rytmem relacji społecznych i symbolicznych. Drugi przypadek, które Autorka bierze pod lupę to Korogocho – mniejsze pod względem obszaru i zaludnienia niż Kibera, usytuowane w pobliżu wielkiego wysypiska śmieci. Młodsze od Kibery o prawie pół wieku Korogocho żyje własnym życiem.

Doktorantka spędziła na badaniach terenowych w Nairobi dwadzieścia miesięcy między 2010 a 2015 rokiem prowadząc obserwację uczestniczącą oraz przeprowadzając wywiady, również wywiady biograficzne, w środowisku mieszkańców slumsów oraz w instytucjach formalnych i nieformalnych. Decydując się na badania terenowe w dwóch zróżnicowanych slumsach przewyższa ograniczenia studium przypadku, a wkraczając w różne środowiska może pokusić się o próbę typologizacji, by odpowiedzieć na postawione w tytule pytanie: Jak wytwarzany jest slums?

Podążając za codziennymi, rutynowymi czy spontanicznymi zachowaniami mieszkańców Doktorantka kreśli proces stwarzania slumsów. Píše: „Slumsy to rodzaj konieczności, z którą żyjący w nich ludzie sobie radzą” (10). W rzeczywistości, jej zdaniem, nie ma stałych cech slumsu, takich jak bieda. Slums jako zjawisko społeczno-kulturowe jest stale wytwarzany przez praktyki i dyskursy, przez relacje między ludźmi uwikłanymi w system pozycji społecznych. Analiza slumsu skupia się na jego funkcjonowaniu i jego interpretacji. Autorka podkreśla, że badając zachowania mieszkańców można odkryć strukturę niezależną od wiedzy o życiu oraz śledzić jej znaczenie na podstawie interpretacji przykazywanych przez podmioty.

Jako ramy teoretyczne dysertacji przyjęła realizm krytyczny oraz koncepcję asamblażu. Realizm krytyczny zakłada, że choć istnieje realny świat, nasza wiedza o nim jest społecznie konstruowana i może być omylna. Autorka zwraca uwagę na fakt wzajemnego wpływu ludzi i slumsu: „Ludzie kształtują slums, ale również slums kształtuje ludzi” (16). Sytuacja slumsu jest pod wpływem sił zewnętrznych jak i mechanizmów wewnętrznych. Istotny wydaje się „mechanizm praktykowania życia wynikający ze struktur obecnych w życiu podmiotów, do których owe podmioty mają tylko pośredni dostęp, pomimo że wciąż je współtworzą” (16).

W rozumieniu Autorki „asamblaż” to wzajemne oddziaływanie, „gra” nadzwyczajnych sytuacji i struktury „w procesie dopasowywania do siebie heterogenicznych elementów społecznych i materialnych” (17). To właśnie w slumsie tworzenie miejsca wiąże się z tworzeniem ludzi, działanie wiąże się z wyobrażeniem, samo zaś miejsce, z przedmiotem symbolicznych przedstawień i dyskursów. „Asamblaż to sposób myślenia o świecie, nie jego wyjaśnianie. Umożliwia podmiotom struktury sytuować się (pozycjonować) w ich dynamicznym kontekście. Wpływa na interakcje ludzi i instytucji ujawniając skutki istniejących struktur” (18).

Praca doktorska Magdaleny Chułek obejmująca 328 stron podzielona jest na siedem rozdziałów zgrupowanych w dwóch częściach: cz. I: Genealogie: Jak slums stał się slumsem? oraz cz. II. Morfologia: praktykowanie struktur slumsu.

Pierwszy rozdział omawia proces powstawania Kibery i Korogocho jako przestrzeni przekształconej w warunki slumsów. Zdaniem Autorki „wyodrębnienie terytorium ‘slumsów’ możliwe było dzięki wieloletniej konsekwencji władz w zagospodarowaniu miasta i podtrzymywaniu podziału na jego ‘lepsze’ i ‘gorsze’ dzielnice” (24). Po krótkim przedstawieniu historii powstania Nairobi omówiono politykę osiedlania, która narzucała ścisłą kontrolę władz dzieląc zamieszkałą przestrzeń na osiedla Europejczyków i Afrykanów, przy czym wszelkie próby spontanicznego wyboru miejsca zamieszkania były torpedowane. Napływ migrantów i zapotrzebowanie na siłę roboczą spowodował poluzowanie tej polityki, niemniej wysokie koszty życia w mieście doprowadziły do wypchnięcia populacji na obrzeża i tereny mało przydatne pod zabudowę wielkomiejską, tworząc slumsy. Podczas pół wieku po uzyskaniu niepodległości przez Kenię wszelkie próby presji politycznej przeciw slumsom spełzły w zasadzie na niczym. W dalszej części rozdziału Autorka opisuje historię powstania i rozwoju Kibery i Korogocho, by w końcu odnieść się do slumsów. Píše: „Slumsy trudno zatem wpisać jednoznacznie w teoretyczne ramy miejsca/nie-miejsca” (62), tym bardziej że koncepcja „nie-miejsca” Marca Augé dotyczy przestrzeni publicznych nowoczesnych miast.

Drugi rozdział dotyczy kwestii nazewnictwa, które wpływa na nadanie znaczenia. Autorka analizuje definicje słowa „slums” odwołując się głównie do dokumentów ONZ, które precyzują kryteria, jakie dają podstawę do nazwania danej przestrzeni „slumsem”. Bardzo interesujący jest fragment przedstawiający emiczną conceptualizację slumsu. Warto zwrócić uwagę na fakt, że informatorzy podkreślają, że słowo „slums” usłyszeli po raz pierwszy od osób zewnętrznych: polityków, nauczycieli, przedstawicieli organizacji pozarządowych. W drugiej części rozdziału Autorka analizuje toponimy i etnonimy związane ze slumsem, omawia nazwy

własne Kibera i Korogocho, nazewnictwo używane w slangu: słowo „getto” kojarzone z muzyką reggae, co może wynikać z popularności Boba Marleya w całej Afryce, ponadto „mtaa” (sąsiedztwo) oraz „baza”. Narzucająca się konkluzja wskazuje na stygmatyzację slumsów i ich mieszkańców przez środowiska zewnętrzne.

Trzeci rozdział zgłębia proces tworzenia identyfikacji prowadzący do wykreowania marki slums. Doktorantka pisze w następujący sposób: „Wytwarzaniem marki slumsu określam zatem proces, polegający na prezentowaniu slumsów przez różne podmioty, jako całości z atrybutami dobranymi celowo i wywołującymi u odbiorców przekaz związany z określonymi wartościami” (95). W tym celu wprowadza pojęcie „slumizmu”, które na wzór „orientalizmu” wyraża negatywną stronę relacji między slumsem a nie-slumsem. Był dziwny i patologiczny slums będzie kojarzył się z biedą i przemocą. Ta przejawiona osobliwość przyciąga rzesze turystów, a także znanych osobistości, która uważają, że jest w dobrym tonie odwiedzić uosobienie biedoty i ewentualnie wykazać się dobroczynnością. Podobnie, jak wskazuje Autorka, ludność slumsów doświadcza reakcji wykluczenia w mediach społecznościowych. W dalszej części rozdziału Doktorantka analizuje wizerunek, jaki stwarzają mieszkańcy slumsów odnośnie siebie, rodzaj autoprezentacji, następnie poświęca spory fragment specyfice konsumpcji w slumsach, sprzedaży produktów w porcjach i odzieży używanej, usługom fryzjerskim i związanym problemom. W końcowej części rozdziału przedstawia, a raczej sygnalizuje, ważne zagadnienie „turystyki nędzy” i jej popularności. Zjawisko to ściśle wiąże się z etykietą „slums”, ponieważ budowanie marki slums kreuje konsumenta, którym jest najczęściej przedstawiciel tzw. krajów rozwiniętych.

Druga część rozprawy koncentruje się na strukturze slumsów i sposobie jej wykorzystanie przez analizę praktyk życia codziennego ukazując jak mieszkańcy współtworzą rzeczywistość slumsów przy pomocy mikropraktyk. Kolejne rozdziały omawiają habitat, środki utrzymania, działalność pomocową oraz samosądy.

Rozdział czwarty poświęcony jest problematyce zamieszkiwania. Ukazuje system posiadania, wynajmu i handlu pomieszczeniami w Kiberze i Korogocho. W dalszej kolejności Autorka omawia rolę pośredników oraz system łapówkarstwa. W drugiej części rozdziału przedstawiona jest szczegółowo zabudowa, „przestrzeń wspólnotowa”, dostęp do wody i elektryczności, higiena i toalety, usuwanie śmieci. Autorka mówi o doświadczeniu „slumsowości”, pozycji wynikającej z warunków habitatu.

Rozdział piąty omawia środki utrzymania. Autorka poświęca krótki fragment zatrudnieniu w sektorze formalnym i koncentruje się na pracy nieformalnej podkreślając przedsiębiorcze kombinowanie (*hustling*) jako powszechną formę sposobu na przeżycie.

Ukazuje handel m.in. używaną odzieżą, podział pracy na wysypisku śmieci, restauratorstwo itd. Sporo miejsca zajmują: przypadek „007”, który ukazuje wykorzystanie dostępu do informacji jako intratną formę zarobkowania oraz przypadek złodziei. Autorka wskazuje na „niepewny stan stabilności”, który polega na wytwarzaniu w codziennych praktykach struktur, przez które mieszkańcy realizują swoją sprawczość (181).

W rozdziale szóstym Autorka omawia kwestię pomocy mieszkańcom slumsów. Jej uwagę przyciąga nie tyle zakres i rozmiar pomocy z zewnątrz (AID), ale wyobrażenia mieszkańców na temat określonych projektów. Zwraca uwagę, że AID nastawione jest na poprawę życia w dłuższej perspektywie, natomiast ludzie potrzebują natychmiastowej pomocy (HELP). Ich opinia o funkcjonowaniu organizacji pomocowych jest ambiwalentna, ponieważ widzą w nim szerokie pole do popisu dla korupcji, której dopuszczają się lokalni zarządcy. Ważną formą samopomocy jest system grupowego oszczędzania „chama” , który nie jest wyłącznością slumsów. Podobne systemy spotykamy w całej Afryce – w krajach frankofońskich nosi on nazwę „tontyny”.

Ostatni, siódmy rozdział poświęcony jest samosądom. Autorka zwraca uwagę, że podobną praktykę spotyka się w tradycji kenijskiej. Problem w tym, że egzekucja głównie przez spalenie winowajcy jest natychmiastowa, co nie pozwala na gruntowne zbadanie sprawy i wskazanie pewnych dowodów winy. Akt ten jest interpretowany jako forma zapewnienia bezpieczeństwa przez negatywny przykład i przestrogę dla ewentualnych przestępców.

Zamysł rozprawy jak i jego realizacja zasługują na największe uznanie. Przede wszystkim należy podkreślić bogactwo zebranej dokumentacji w terenie i jej umiejętne wykorzystanie. Dało to w efekcie interesujące, spójne i szczegółowe przedstawienie życia codziennego w badanych slumsach. Na życie to składają się przeróżne strategie przeżycia, które zmierzają do zapewnienia minimum środków materialnych, a także kondycja egzystencjalna, w tym warunki lokalowe: rodzaj zabudowy, przestrzeń przypadająca na osobę, umeblowanie. Równie ważny jest dostęp do wody, toalety i kanalizacja oraz wywóz śmieci, a także, w dzisiejszych czasach, ważna jest elektryczność. O wszystkich tych elementach życia codziennego Autorka pisze w sposób obrazowy ujawniając jednocześnie przyczyny stanu rzeczy i wskazując na relacje powiązań, które mają istotny wpływ na istniejącą sytuację.

Badając życie codzienne Doktorantka opiera się m.in. na wywiadzie biograficznym, co pozwala jej na zaprezentowanie historii życia konkretnych ludzi. Podejście to jest bardzo cenne, o czym przypomina nurt antropologii egzystencjalnej, który zwraca uwagę na to, że

antropologia bardzo często koncentrowała się na strukturach i relacjach zapominając że za domyślnym spłotem relacji kryje się egzystencja konkretnych ludzi.

Szczegółowe zgłębiania życia konkretnych ludzi pozwoliło również na uchwycenie strategii przeżycia. Istotny okazuje się dostęp do informacji i znajomość odpowiednich ludzi. Autorka wzmiankuje co prawda koncepcję sieci, ale zbyt mało zwraca uwagę na analizę sytuacyjną. A to przecież codzienność jest ciągiem następujących po sobie sytuacji, w których jednostka musi się odnaleźć i wykorzystać swój kapitał, aby czerpać korzyści.

Recenzowana rozprawa nie ogranicza się bynajmniej do przedstawienia życia codziennego slumsu. Autorka konsekwentnie poszukuje odpowiedzi na postawione w tytule pytanie: Jak wytwarzany jest slums? Rozprawa wykazuje, że slums to całościowy fakt społeczny. Starając się zastosować całościowe podejście do analizy, Doktorantka dochodzi do wniosku, że slums tworzy całość „wyróżniającą się (1) skalą występowania określonych praktyk, (2) i ich skutków oraz (3) interpretacji z ‘zewnątrz’ i ‘od wewnątrz’”. Poznanie sposobu łączenia i przenikania dwóch pierwszych wymiarów, daje wgląd w specyfikę procesu wytwarzania przez który slums-asamblaż osiąga pewną odmienność i kompletność. Nie byłaby ona możliwa bez trzeciej komponenty, czyli określonej wizji slumsów: przypisywanych im znaczeń i wyobrażeń na temat pozycji i możliwości ich mieszkańców” (282).

Autorka bardzo słusznie zauważa, że slumsu nie da się zredukować do zestawu takich cech jak bieda i niska jakość. Zaś na innym miejscu pisze, że mieszkańcy to nie są inni ludzie, ale slums to inne warunki, zależność od mikrostruktur i okoliczności; identyfikacja z rolami społecznymi przetrwania i zmysł solidarności.

Prowadząc badania w stolicy Togo, Lomé, nie mogę nie pokusić się o pewną refleksję z mojego terenu, tym bardziej że dotyczy ona problemów poruszanych w recenzowanej rozprawie. Zgadzam się całkowicie z Autorką, że bieda nie jest wyznacznikiem życia ludzkiego, co najwyżej może stanowić jego ograniczenie. W ogóle słowo „bieda” nie przechodziło przez usta moim informatorom. Mówiono raczej o „ludziach w potrzebie”, „w trudnych warunkach” itp. Zdecydowana większość spotykanych przeze mnie ludzi żyła w warunkach prekariatu. Istotnym więc okazywała się strategia przetrwania, „przedsiębiorcze kombinatorstwo”, które jest rodzajem kreatywności. Przejawia się ona na przeróżne, często zadziwiające sposoby. Zgadzam się więc z Autorką, że to nie inni ludzie, ale inne warunki, które tworzą slums.

Czy Lomé jest jednym wielkim slumsem, gdzie nie ma dzielnic bogatych, ale bogate domy sąsiadują z biednymi? Uważam, że Autorka poruszyła w pracy bardzo ważny problem wytwarzania slumsów, ale, ponieważ nie istnieją miasta-slumsy, zbyt mało uwagi poświęcono

na relacje między slumsem a pozostałą częścią miasta. Co stanowi właściwą granicę: przestrzeń, nazwa, wyobrażenia lub wszystko razem? Co prawda jest wspomniane o skali, ale skala może mieć różne stopnie intensywności. Czy wyznacznikiem tej skali miałyby być współczynnik bliskości? Jednym słowem, pytanie o istotę slumsu jest bardziej złożone niż mogło by się wydawać.

Inna kwestia, która moim zdaniem mogła by być bardziej wyeksponowana, to kwestia solidarności. Wspomina Autorka pojęcie „mtaa” – sąsiedztwo, ale tylko pośrednio, przy okazji omawiania kradzieży i samosądów wskazuje, że są różnice między wspólnotami. Z treści wynika, że w ramach badanych slumsów istnieją podziały terytorialne na „osiedla”, ale interesujące byłoby dowiedzieć się więcej o relacjach wynikających z bliskości zamieszkania. Oczywiście, powyższe uwagi nie umniejszają szczególnej wartości tej pracy, która po wnikliwej korekcie redakcyjnej i językowej powinna zostać opublikowana.

Mając na uwadze oryginalny i nowatorski charakter pracy doktorskiej pani mgr Magdaleny Chulek pt. „Jaka wytwarzany jest slums? Studium przypadku mieszkańców Kibery i Korogocho w Nairobi” wnioskuję do Rady Dyscypliny Nauki o Kulturze i Religii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu o jej przyjęcie i dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim. Jednocześnie postuluję w wyróżnienie recenzowanej rozprawy.

Olsztyn, 3 września 2021 r.

Magdalena Pawlik